



O CO WALCZYMY Decyzją Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność" w najbliższą środę, 28 października, we wszystkich ogniwach naszego związku odbędzie się jednogodzinny strajk, na ten czas zostanie również zatrzymana komunikacja miejska. Strajk ten będzie zbiorowym protestem całego Związku przeciwko działaniom władz, mającym wszelkie cechy ukartowanej prowokacji, które spowodowały stan zagrożenia bezpieczeństwa Związku i jego działaczy przeciwko nieliczącym się z potrzebami społeczeństwa działaniami administracji, które wywołały wrzenie w wielu regionach kraju przeciwko sabotowaniu przez rząd propozycji naszego Związku mających na celu przekamanie totalnego kryzysu gospodarczego i totalnego kryzysu zaufania do władzy, jaki ma miejsce w naszym kraju.

Dwa tygodnie temu zakończył się pierwszy Zjazd naszego Związku. Uchwaliliśmy na nim nasz program. Program działań doraźnych i program działań długofalowych - przekamanie kryzysu, odbudowy samorządnej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Wierzymy w ten program. I dlatego musimy zdecydowanie przeciwstawić się tym siłom, które zastakowały dorobek naszego Związku, zlekceważyły naszą wolę i potrzebę ratowania kraju. Przez kraj przetacza się ostatnio fala strajków. Strajków ludzi zdesperowanych, trwających godziny w niekończących się kolejkach, głodnych. Władze odpowiedzialne za organizację zaopatrzenia dziakają chaotycznie; brak jest przejrzystego planu poprawy sytuacji, występują głębokie dysproporcje w zaopatrzeniu w reglamentowane towary - głównie w mięso - w poszczególnych regionach kraju. Władze odrzuciły propozycje związku nadania szerokich pełnomocnictw związkowym komisjom kontroli społecznej. Teraz płacą totalną nieufnością społeczeństwa w stosunku do stwierdzeń, że polski talerz jest pusty.

Niedawno odbyte plenum partii przyniosło stwierdzenie wobec których, nasz Związek nie może przejść obojętnie. Zapowiedź wystąpienia do Sejmu o czasowe zawieszenie prawa do strajków jest wyzwaniem rzuconym zdybaczom polskiego Sierpnia. Jest próbą dekretowania sakrosu swobód i praw obywatelskich narodu, który posiada własną podmiotowość i wewnętrzną suwerenność. Również stworzenie atmosfery psychicznego terroru w stosunku do członków partii - członków naszego Związku, od których żąda się samookreślenia, jest złamaniem porozumienia Gdańskiego zapewniającego wszystkim ludziom pracy swobodę zrzeszania się w Związki Zawodowe.

W ostatnich dniach wzmożyły się również represje skierowane przeciwko Związkowi i jego działaczom, a w szczególności przeciwko działalności informacyjnej Związku. W Katowicach i Wrocławiu bojówki MO zaatakowały związkowe punkty informacji. Tylko mediacyjnej działalności działaczy Związku należy zawdzięczać, że opanowano tyfiołowy wybuch ludzkiego gniewu. Mnożą się zatrzymania, konfiskaty, przesłuchania prokuratorskie redaktorów pism związkowych. Uderzenie w kanały informacyjne Związku, to uderzenie w szczególnie czuły punkt. Niedopuszczanie przez miesiące do środków masowego przekazu, możemy komunikować się ze społeczeństwem jedynie poprzez biuletyny, ulotki, plakaty, megafony - nikt takich możliwości zabrać nam i ograniczyć nie może. Za skonfiskowany nakład biuletynu

Związek odpowie potrąceniem jego nakładu, za każdy zerwany plakat odpowiemy setką nowych.

Związek wystąpił do władz z propozycją przełamania kryzysu w stosunkach rząd - społeczeństwo poprzez powołanie instytucji gwarantujących kontrolę społeczeństwa nad polityką gosp. i soc. rządu. Taką instytucją ma być Społeczna Rada Gospodarcza. Musi to być organ niezależny od rządu. SPRG powinna być organem przedstawicielskim - powinna być wyłoniona na drodze współdziałania "Solidarności" ze środowiskami ludzi nauki i kultury przy zagwarantowanym poprociu ze strony Kościoła. Powinni do niej wejść ludzie posiadający uznany autorytet moralny, społeczny, fachowy, intelektualny. Rada powinna mieć możliwość współkształtowania polityki gospodarczej i strategii rozwoju, oceny aktywów normatywnych, podejmowania inicjatyw w zakresie unormowań prawnych, powinna mieć możliwość porozumiewania się ze społeczeństwem za pomocą środków masowego przekazu. Rada nie będzie ani władzą ani organem administracyjnym, a jedynie rzeczywistym reprezentantem sił społecznych. Takich funkcji nie może przecież spełniać w naszej rzeczywistości Sejm. Nie jest organ reprezentujący faktyczny układ sił społecznych - nie został przecież wyłoniony w demokratycznych wyborach. PZPR ma w nim zagwarantowaną przewagę mandatów, ma decydujący wpływ na podejmowane przez Sejm decyzje. Sejmowi nie darzy społeczeństwo zaufaniem. Ekwiwalenter za takie ograniczenie Rządu, byłaby społeczna akceptacja dla jego decyzji uzgodnionych z Radą, uzyskanie wiarygodności podejmowanych decyzji. Został by przełamany społeczny krąg niufności do wszelkich decyzji władzy. Propozycja Związku napotkała na wielki opór władzy. Władza ta przywykała do bezkarności i braku kontroli nad jej poczynaniami, że jakakolwiek próba ograniczenia tej bezkarności jej działania jest pozytywna a za zamach na samą istotę władzy. Zapewnienie demokratycznym charakterze władzy sprawowanej rzekomo w imieniu ludu pracującego pokazują swoje właściwe oblicze, gdy przedstawiciele tego ludu pragną władzy spojrzeć na ręce i zrealizować skromną część przysługujących im konstytucyjnych uprawnień. Będziemy w środę strajkować za przyznaniem Radzie stosownych uprawnień.

Musimy wyraźnie sobie uświadomić, że droga którą chcą nas prowadzić władze partyjno - rządowe jest drogą klęski prowadzącą do nikąd. Związek musi przeciwko temu stanowczo zaprotestować. A gdy to nie pomoże podejmiemy działania zmierzające ku poprawie naszej egzystencji na swoją odpowiedzialność, swoimi siłami. Ponad trzydziiesiątki lat deptania praw człowieka w naszym kraju upoważnia nas do tego.

Białystok, dnia 26.10.1981 r.

Prezydium Zarządu  
Regionu NSZZ "Solidarność"  
B i a ł y s t o k